

Boczny obrońca, cofnięty lub wysunięty, amerykańska Roma szuka odpowiednich rozwiązań od przynajmniej roku. Wyniki? Poprzedni sezon znalazł się na krawędzi katastrofy, w tym sezonie, przynajmniej na razie, mamy podobnie. Prawa strona czy lewa, nie robi różnicy, na bokach obrony defensywa Giallorossich nigdy ostatnio tak naprawdę nie przekonywała.

Aby myśleć o tym co będzie w przyszłości, trzeba powrócić do **Jose Angela** i wtedy można drzeć: wypożyczony za darmo z prawem do wykupu zakorzenił się już na ławce w Hiszpanii, gdzie zagrał w trzech meczach (na cztery), za każdym razem wchodząc na murawę z ławki i zaliczając w sumie 31 minut. Jose Angel był w poprzednim sezonie jednym z wielu wynalazków Luisa Enrique, chciany specjalnie przez trenera był przez niego długo broniony, aby na koniec poddać się tak jak Asturyjczyk w obliczu faktów. Właśnie na bokach obrony Luis Enrique wymyślał w zeszłym sezonie wiele przygód, w tym z **Perrottą** na prawej stronie (0-0 z Milanem, 1-1 ze Sieną, 1-2 z Genoa). Także na prawej stronie próbował postawić mocno od początku sezonu na **Cicinho**. Skończyło się w zasadzie na dwóch występach Brazylijczyka w meczach Ligi Europejskiej ze Slovanem. Potem był jeszcze wybór na mecz ligowy z Fiorentiną. Występ Cicinho okazał się totalną klapą. Brazylijczyk doskonale dostosował się grą do wyniku 0-3. Zresztą trudno wyjaśnić jego wystawienie na murawę, uwzględniając to jak spisywał się na treningach i jak bardzo Luis Enrique cenił sobie korzystanie z graczy w stu procentach przygotowanych. Kolejny totalny flop.

Kolejnym flopem było przestawienie jedyne prawdziwego prawego obrońcy, **Cassettiego**, na środek defensywy. Był to kolejny "wynalazek" Hiszpana, aby utrudnić sobie życie na bokach obrony. W końcu jedynym prawdziwie udanym wyborem było przestawienie **Rodrigo Taddeiego** na lewą obronę. Brazylijczyk na koniec sezonu wydał się najbardziej wydajnym bocznym defensorem, choć nie była to wcześniej jego pozycja. Także w tym sezonie, gdy został wezwany przez Zemaną (wejście na San Siro w miejsce Balzarettiego), odpowiedział pozytywnie.

I to właśnie Taddei może być nowym nazwiskiem w pierwszym składzie w meczu z Cagliari, uwzględniając negatywne występy **Pirisa**. Przedstawiając Paragwajczyka, Walter Sabatini wypowiadał się w samych superlatywach, jednak na boisku słowa nie zostały przemienione w fakty. Na tyle, że wielu zastanawia się czy nie warto było zachować oddanego do Parmy **Rosiego**. Rosi także w poprzednim sezonie nie przekonywał swoją grą, jednak na początku obozu przygotowawczego Zeman chciał na niego stawiać, albo przynajmniej sprawdzić czy może funkcjonować w jego systemie. Potem zrezygnował z gracza również Czech, jednak być może widząc grę

Pirisa, żałuje teraz tego wyboru.

Koniec końców jedynym prawdziwym jakościowym bocznym obrońcą, którego posiada Roma jest **Balzaretti**. Były gracz Palermo wydaje się posiadać wszystko co potrzeba, aby być jednym z bohaterów sezonu. Sabatini jest gotów również przysiąc za **Dodo**, jego autorski pomysł, jednak po trzech miesiącach zawodnik wydaje się być bardziej duchem niż piłkarzem. Wciąż "do oceny jest kiedy wróci" (no właśnie kiedy?). Teraz niespodzianką na boku obrony może być też **Marquinhos**, który zmienił Pirisa w meczu z Bologną. Kto wie czy po roku eksperymentów nie zostanie rozwiązana kwadratura koła. Lub przynajmniej, prawie...

Autor: abruzzo